

O biedzie



BYŁO RAZ DWU SĄSIADÓW, jeden nazywał się Kukielka, a drugi Kukieleczka. Kukielka był bardzo bogaty, a Kukieleczka bardzo biedny. Mieszkała u niego na piecu Bieda, podobna do sowy, i co tylko chłop zarobił, to mu zjadała, albo odnosiła bogaczowi. Zgniewał się Kukieleczka, bo tak Bieda wypróżniła mu kąty, że nie było w domu ani kawałka chleba, zabrał z sobą żonę, strug i kawał deski i wynieśli się do lasu.

Gdy to Bieda spostrzegła, woła za nimi:

— Hej, a dokąd idziecie?

— A, dosyć mamy biedy, idziemy do lasu.

Bieda roześmiała się i powiada, że jeszcze przed nimi tam będzie.

Gdy doszli do rzeczki, położyli w poprzek niej deskę, przeszli przez wodę, potem deskę zabrali, ale obejrzeni się, widzą, że Bieda goni za nimi, a niesie na plecach kłodę drzewa. Dobiegła do brzegu, przerzuciła kłodę, przepawiła się po niej przez wodę, a za chwilę była przy nich w lesie. Patrzy Bieda, Kukieleczka ciosa drewniane klinki. Zapytała:

— Po co robisz te klinki?

Kukieleczka na to:

— Widzisz tę wypróchniałą jodłę? Schowam się przed tobą do dziupli, a otwór zabiję klinkami, bo mi życie przy tobie zbrzydło.

Bieda w śmiech:



— Cha, cha, toć ja wpierw do jodły wskoczę i tam na ciebie będę czekać.

I jednym susem wskoczyła do dziupli. Kukiełeczka czym prędzej złapał deskę, zatkał otwór i zabił klinkami. Potem wrócili z żoną do domu, a Biedę zostawili w dziupli. Już zaraz po drodze im się poszczęściło, bo znaleźli worek z pieniędzmi i odtąd wszystkiego mieli dość i byli bogaci.

Ale Kukiełeczka co jakiś czas chodził do lasu, oglądał dziuplę i pobijał klinki, aby Bieda nie wyszła. Podpatrzył to Kukielka, pomyślał, że sąsiad w spróchniałej jodle trzyma schowany skarb. Poszedł, wybił kliny. Bieda wyskoczyła z dziupli i przeniosła się na stałe do Kukielki.

Teraz Kukiełeczka był bogaty, a Kukielka zbiedniał.

polska